

Rok 28. Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mrk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Bąkopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 25 lutego 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mrk. z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnoszeniem 50 fen. — „Wielkopolanin" wychodzi codziennie — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 45

Przedpłata na marzec.

„Wielkopolanin" kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina" w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **40 fen.**

„Wielkopolanin" zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin" dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe"** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin" ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonantów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie,

Abonenci „Wielkopolanina" otrzymują **„Pasiekę"** za niższą opłatą.

Sprawa reformy wyborczej.

Według dotychczasowego stanu obrad i uchwał, zapadłych w komisji zajmującej się sprawą zmiany ustawy wyborczej do sejmu pruskiego, przypuszczać można, że z projektu nic nie będzie.

Wiadomo, że komisja większością głosów przyjęła tajne głosowanie, rząd zaś na tajne głosowanie godzić się nie chce.

Przy ostatnich naradach przywróciła znów komisja dawniejszy sposób wyborów pośrednich, ale prawyborcy mają głosować tajnie.

Ciekawem było wystąpienie rządowego reprezentanta przeciw tej propozycji. Reprezentant rządowy uzasadniał opozycję swą na podstawie danych statystycznych. Z danych tych wynika, że przy tajnym sposobie głosowania liczba głosów polskich i socjalistycznych rośnie.

Rząd wyciągnął zatem straszaka polskiego i socjalistycznego, aby wpłynąć na zapatrywania członków komisji. Nic to jednak nie pomogło. Jeden z posłów narodowoliberalnych odpowiedział zupełnie słusznie, że jawne głosowanie nie ubije prądów nurtujących w państwie, co najwyżej daje mylny obraz o usposobieniu ludności.

Nasz poseł Korfanty, zasiadujący w komisji, przychylił się do wniosku konserwatystów i centrowców za przywróceniem pośrednich wyborów.

Stanowisko naszego posła nie wydaje się nam słusznem. Rząd pragnął wprowadzić polepszenie, proponując bezpośredność wyborów do sejmu pruskiego. Tego należało się trzymać.

Tem bardziej, że centrowcy oświadczyli się w ciągu dalszych narad za jawnem głosowaniem dla walmanów.

Centrowcy zatem jedną ręką poprawiają, a drugą psują.

Słusznie też wystąpił następnie p. Korfanty przeciwko centrowemu wnioskowi, zwracając uwagę na to, że właśnie na Śląsku często różne czynniki wywierają nacisk na wyborców.

W sprawie tej nie zapadła jeszcze uchwała, jeżeli jednak centrowcy nie zmienią swego zdania, wniosek ich przy pomocy konserwatystów i narodowoliberałów może przejść.

Gdyby to się stać miało, zmiana ustawy wyborczej nie wiele zmieniłaby ją na lepsze.

Sprawa reformy wyborczej.

Pisma niemieckie donoszą jakoby na czwartkowem posiedzeniu komisji reformy wyborczej przy wniosku konserwatystów o zatrzymanie walmanów i poprawce centrowców do tego wniosku, aby wybory walmanów odbywały się tajnie, przedstawiciel Koła polskiego poseł Korfanty oświadczył się był za wnioskiem konserwatywno-centrowym.

To nie zgadza się z prawdą. Poseł Korfanty zażądał oddzielnego głosowania nad wnioskiem konserwatystów o pośredniczość wyborów i nad wnioskiem centrowców o tajność wyborów walmanów. Jeżeliby wniosek konserwatystów miał uzyskać większość, to przy głosowaniu nad całym wnioskiem konserwatywno-centrowym byłby głosował ze względu na doniosłość tajności wyborów, za wnioskiem, gdyby mu była dana możliwość zaznaczenia w odrębnem głosowaniu zasadniczego stanowiska Polaków w sprawie bezpośredniczości wyborów. Ponieważ centrowcy i konserwatyści do odrębnego głosowania nie dopuścili, przeto poseł Korfanty głosował razem z lewicą przeciwko wnioskowi konserwatywno-centrowemu.

Okazuje się, że przeciwko wnioskowi konserwatywno-centrowemu oprócz Polaka głosowali socjalista, 3 wolnomyślnych i 3 wolnokonserwatystów. Jeden wolnokonserwatysta przypadkowo nie był na sali, a centrowcy, konserwatyści i narodowiliberałowie zwartym szeregiem głosowali za wnioskiem centrowo-konserwatywnym.

W izbie posłów tworzyło wczorajsze głosowanie w komisji reformy wyborczej ogólny temat rozmowy. Koła obeznane z zamiaramy rządu i partji charakteryzują sytuację: Po wczorajszem głosowaniu wszystko jest w zawieszeniu, tylko zamieszanie i niepewność o losie projektu powiększyły się.

Centrum twierdzi, że kompromis nie polega na poprzednich układach i porozumieniu, że nie przedstawia przysposobionego closu. Gdy konserwatyści dali do zrozumienia, że skłonni są do ustępstw w kwestji tajnego głosowania, centrum chwyciło się tego ustępstwa i stworzyło kombinacją, która zwyciężyła.

Konserwatyści rozgłaszali wczoraj, że dla tego zgodzili się na kompromis, bo chodzi im w danych warunkach o to, aby w kwestji bezpośredniego głosowania chociaż na chwilę do jakiegoś dojść rezultatu.

Narodowi liberałowie robią ostateczne swe głosowanie zależne od tego, czy komisja zgodzi się na żądany przez nich podział liczenia głosów, podług gmin i całych oddziałów wyborczych. Centrum żąda podziału na trzy klasy w oddziałach prawyborczych, tak jak projekt przewiduje.

Obrady w komisji jutro się zakończą, nastąpi potem drugie czytanie projektu w komisji, tak jak komisja uchwaliła.

Uroczystość Chopina w Poznaniu.

Na sali muzeum Mielżyńskich przemówił imieniem komitetu do uczestników uroczystości prof. dr. St. Karwowski następnemi słowy:

Najprzewielebniejszy Księże Biskupie!
Czcigodni Panowie!

Uroczystym jest dzień dzisiejszy nietylko dla narodu naszego, ale i dla całego cywilizowanego świata, bo sto lat ubiegło od urodzenia Chopina, który, niezwykłymi obdarzony od Boga zdolnościami, w rzędzie największych mistrzów tonów przednie, a odrębne zajął miejsce, nietylko bowiem w stare formy nowe wlał życie, ale też całkiem oryginalne stworzył rodzaje muzyki, w których wielu miał naśladowców, ale nikogo, coby mu dorównał.

Znaczenie więc Chopina w historji muzyki jest wielkie, sława jego międzynarodową, wszechświatową.

Jak zaś Dawid w nieśmiertelnych swych psalmach z równem mistrzostwem wszelkie wyraża uczucia, tak i Chopin, „najwznioślejszy poeta w muzyce, tak jak Słowacki był najsubtelniejszym muzykiem w poezji", jest w utworach swoich to rzewnym, marzycielskim, żałosnym, to tryska życiem, to znów staje się poważnym, majestatycznym, to wreszcie do niezwykłej wznosi się siły i potęgi.

We wszystkich jednak utworach jego, czarujących poezją tonów, zachwycających doskonałością i wytwornością formy, a przejmujących szczytnością myśli i głębokością uczuć, smętna przebija nuta.

I nie dziw, bo trawiła go tęsknota za krajem, bo, choć niemieckie miał imię, a francuskie nazwisko, był nawskroś Polakiem, synem narodu nieszczęśliwego, którego tragiczne losy serce jego bólem przejmowały.

Owe przeciwieństwa, owe niezgodności, dysonanse, które, jak zauważył kiedyś Jan Koźmian, Chopin stwarzał z taką obrazą dla starej szkoły, a z tak świetnymi wróżbami dla nowej, są najrzetelniejszym obrazem tego wewnętrznego bólu i rozdarcia, jakie dręczyły i dręczą dotąd duszę polską. Atoli Chopin nie zostawia nas bez ukojenia, bez pociechy, bez nadziei, bo to, co rozprzęga, spaja znów z przecudną, pełną spokoju i pogody harmonją.

Chopin wyraża w tonach i najlżejsze drgnienie duszy polskiej, a jednak mimo swej rdzennie polskiej odrębności potęgą genjuszu swego zdziałał, że nawet u niechętnych nam narodów zyskał uznanie i uwielbienie.

Tem więcej nam Polakom pamięć jego czcić się godzi.

Więc, jak w innych częściach dawnej Polski stawiają mu dziś pomniki, tak i tu, w kolebce narodu naszego, niechaj choć skromny pomnik będzie wyrazem hołdu i wdzięczności dla wielkiego naszego rodaka.

Tablicę tedy pamiątkową, na jaką zdobyło się niezamożne nasze społeczeństwo, Komitet jubileuszowy oddaje w ręce, na własność i pod opiekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk, aby, umieszczona na zewnętrznej ścianie gmachu muzealnego, zwiedzającym ten przybytek sztuki i nauki przypominała największego geniusza muzycznego Polski, który imię nasze rozsławił po świecie i stał się chlubą i rozkoszą naszą.

Po tych słowach zabrał imieniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk głos X. biskup Likowski:

Szanowni Panowie!

Z przyjemnością przyjmuje zarząd Towarzystwa Przyjaciół nauk pod swoją opiekę tablicę pamiątkową największego naszego muzyka i kompozytora, który pierwszy stworzył muzykę polską, na pieśni ludowej opartą, wniknąwszy w duszę narodu i z głębi tej duszy snując pieśni swoje, zachwycające zarówno naród nasz, jak narody obce, nawet najbardziej kulturalne.

Czego słowami wyrazić się nie da, to on czarującym językiem pieśni swojej dla wszystkich zrozumiałym wyśpiewał. W plejadzie też genjuszów, którzy naród nasz w XIX. wieku wsławili i kulturalne jego znaczenie wśród europejskich ludów, podnieśli, on jedno z pierwszych miejsc zajął i na długie czasy zajmować będzie.

Nic dziwnego, że w stuletnią rocznicę urodzin jego i ziemia nasza wielkopolska, nie pozwalając się uprzedzić innym dzielnicom, pamięć jego wedle możności uczcić postanowiła. I słusznieście panowie, chcąc tę pamięć utrwalić tablicą kamienną, zwrócili się do Towarzystwa naszego, mającego na celu pielęgnowanie nauki i sztuki polskiej, abyśmy w murach naszego Muzeum, mieszczącego w sobie tyle cennych zabytków, świadczących o płodności ducha polskiego w dziedzinie nauki i sztuki, ją umieścili i swoją opieką otoczyli. A złożyło się nader szczęśliwie, że ten skromny pomnik jego stanął w bliskim sąsiedztwie pomnika największego poety naszego, tego, który pierwszy odgadnął doniosłość i genjalność pieśni jego. Jak tedy za życia te dwa wielkie duchy się rozumiały i poważały — tak niech skromne ich pomniki, obok siebie stojąc, na długie lata będą ozdobą tych murów.

Pruska kasa centralna.

Z okazji rozpraw sejmowych nad etatem pruskiej kasy centralnej podajemy następne o niej dane:

Kapitał zakładowy kasy tej wynosił w r. 1908: 51 400 000 mk. i to marek 50 000 000 wkładki państwowej i marek 1.400.000 wkładek 4 kas związkowych. Obrót wynosił 11.215 905 952 mk. 06 fen., a w 1907 roku 13.281.819 862 mk. 98 fen., obrót kasowy 4 090.525 765 mk. 42 fen., i to dochodu było 2 044.997.976 mk. 47 fen., rozchodu 2.044.869 809 mk. 31 fen. Rezerwy wynoszą 5.400.000 mk., obrót w wekslach wynosił 689.590.230 mk. 57 fen. Odpisy na dom własny i ruchomości wynoszą 674 073 mk. 16 fen.

Zysk wynosił 3.066.760 mk. 40 fen. = 5,96 proc., od tego odchodą koszta administracji 695.747 mk. = 1,35 proc., odpisy na pretensje 12 085 mk. 45 fen. = 0,02 proc., razem 707.832 mk. 45 fen.

Pozostaje czysty zysk 2.385.927 mk. 95 fen. = 4,59 proc.

Kasa ta udziela kredytu spółkom. Banki nasze polskie z kredytu tego nie czerpią, znane są trudności, które swego czasu robiono, jak kredyt zniżano, warunki jakie stawiano. Kasa udzieliła kredytu pomiędzy innymi 591 publicznym kasom oszczędności i komunalnym i 505 spółkom.

Sprawozdanie Banku Przemysłowego w Poznaniu.

Poniżej podajemy kilka danych świadczących o rozwoju banku i obecnym jego stanie.

W roku 1900 wynosiły depozyty 3 812 248, udziały 1 465 278.

W roku 1905, wynosiły depozyty 13 017 048, udziały 3 989 130.

W roku 1908, wynosiły depozyty 18 831 120, udziały 5 881 202.

W roku 1909, wynosiły depozyty 21 561 228, udziały 6 834 358.

Podwyższyło się także znacznie konto nieruchomości. Bank był zmuszony, celem ratowania swoich pieniędzy, kupić kilka nieruchomości na subhaście. Nieruchomości te wylicza sprawozdanie, a z podanych cen bilansowych przekonać się możemy, że wartość podana odpowiada w zupełności wartości prawdziwej.

Stan weksli przedstawia obecnie poważną sumę 26 154 613 marek — podwyższył się prawie o 4 miljony marek. Weksle te zapewnione są w przeważnej części podkładkami hipotecznymi a hipoteki będące w posiadaniu Banku zapisane są we wielkiej części na majątkach ziemskich w obrębie taksy landszaftowej. Że hipoteki te są zupełnie pewne, o tem świadczy wymownie fakt, że Bank Przemysłowców pomimo znacznego portfelu tych hipotek (mniejwięcej 20 miljonów) jeszcze nawet morgi ziemi nie nabył na subhaście.

Z Tow. Przemysłowego w Poznaniu.

W piątek 18 b. m. o godzinie 8,30 wieczorem zagaił zebranie Tow. Przemysłowego prezes p. prof dr. Drygas.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił p. dyr. H. Suchowiak referat: O nowoczesnej kontroli robotników w wielkich zakładach przemysłowych. — Prelegent oparł swój referat na urządzeniu, zastosowanem w fabryce H. Cegielskiego. Są to zegary wynalazku amerykańskiego funkcjonujące automatycznie. Każdy robotnik zaopatrzony jest w kartę, na której wypisany rodzaj pracy mu powierzonej. — Przychodząc lub odchodząc od roboty zobowiązany jest robotnik kartę swoją przez zegar automatycznie odstęplować, który mu na kartce odbija czas obliczony nawet na minutę. Kontrola taka jest zupełnie ścisłą i nieomylną.

W dyskusji zabierali głos pomiędzy innymi pp. mec. Wyczyński, Winiewicz, Dybizbański i Szymański. Na wniosek p. Winiewicza postanowiono fabrykę H. Cegielskiego zwiedzić, by naocznie się przekonać o praktyczności urządzenia. Zwiedzenie fabryki nastąpić miało dziś w czwartek 24 b. m. o godz. 11 przed południem.

Następnie komunikuje p. prezes, że na ostatniem posiedzeniu dyrekcji przyjęto jako nowych członków pp. Stanisława Budzińskiego i Edmunda Wronieckiego. Na posiedzeniu piątkowem ukonstytuowała się także dyrekcja. Zastępcą prezesa wybrano ponownie architekta pana M. Powidzkiego, skarbnikiem p. Włodzimierza Adamskiego, bibljotekarzem inżynjera p. Stanisława Domagalskiego, zastępcą inżynjera p. dr. Marjana Kryzana. Pozatem zasiadają w dyrekcji jako radni pp. W. Bąkowski, E Hyżewicz, Jan Murkowski, dyrektor Suchowiak, Teodor Szulc i J. Zeyland.

W końcu komunikuje p. prezes, że w niedzielę przewodnią odbędzie się wieczornica Chopinowska, której urządzenie powierzono osobnej komisji składającej się z pp. dr. A. Seydy, aptk. Maliskiego i budowniczego Stanisława Rakowskiego.

Od dyrekcji „Westy" Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu

odbieramy pismo następujące:

Ubiegły rok obrachunkowy 1909 daje obraz dalszego pomyślnego rozwoju naszej instytucji i przyczynił się do znacznego przyrostu stanu zabezpieczeń.

Nowych wniosków było do załatwienia w roku 1909 — 907 na mk. 2,694,078 sumy zabezpieczonej (w stosunku do 564 wniosków na mk. 1,794,800 w r. 1908). Polis wygotowano 837 na mk. 2,312,036 (w stosunku do 494 polis na 1,506,800 mk. w r. 1908). Ogólny stan zabezpieczeń podniósł się w końcu r. 1909 na 6732 polis z sumą zabezpieczoną marek 15,327,257 w stosunku do 6355 i marek 14,000,286 w r. 1908. Czysty przyrost stanu zabezpieczeń wynosi zatem z końcem r. 1909 — 377 polis i mk. 1,326,970 (w stosunku do 135 polis i mk. 629,591 na końcu r. 1908).

Śmiertelność była korzystna. Wypłacono w r. 1909 po 106 członkach zmarłych mk. 189,950 (w r. 1908 wypłacono mk. 199,742).

Z powyższych liczb spodziewać się można dobrego finansowego rezultatu.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 23 lutego. (Z parlamentu). Przystąpiono do pierwszych obrad nad ustawą o kontroli rzeszy. Ustawę przekazano po krótkiej dyskusji komisji budżetowej. Następnie przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Do etatu spraw wewnętrznych podano 54 wnioski. Wnioski te względnie rezolucje, są też przedmiotem przemówień mówców różnych partji. Mówca odnośny z reguły uzasadnia rezolucje i wnioski swej partji, prosząc o ich przyjęcie. Przemawiają najprzód konserwatysta hr. Carmer, który mianowicie występuje przeciw rezolucjom Koła polskiego, centrowców i socjalistów, żądających prawa koalicyjnego dla robotników rolnych, narodowyliberał Stresemann, który szeroko się rozwodzi o przemyśle i polityce ceł ochronnych. — Sekretarz stanu p. Delbrück obszernie omawia poruszone dotąd w obradach sprawy, wyjaśniając stanowisko rządu do życzeń parlamentu i przyrzekając ich wypełnienie, o ile to będzie możliwe. Szeroko rozwodzi się o całej polityce gospodarczej Rzeszy oraz o korzystnych skutkach traktatów handlow. Imieniem Koła polskiego zabiera głos poseł Jan **Brejski,** polecając nasamprzód wnioski Koła, które przed kilku dniami podaliśmy. Rozwodzi się nad utrudnieniem bytu i rozwoju gospodarczego obcokrajowcom, żądając uporządkowania tej sprawy osobną ustawą. Dalej żądamy, aby każdy obywatel Rzeszy mógł się swobodnie starać o swój byt, aby zatem poprzestano wydawania praw wyjątkowych przeciw Polakom. Dlatego domagamy się zniesienia paragrafów 12, 17 i 19, ust 3 ustawy o stowarzyszeniach, które wbrew oświadczeniom byłego sekretarza stanu p. Bethmanna Hollwega służą władzom policyjnym do szykanowania Towarzystw polskich, mianowicie Związk. i Tow. zawodowych, które uważane bywają za Tow. polityczne. To samo dzieje się z innemi Towarzystwami, np. kupieckiemi i dalej oświatowemi. Mówca przytacza kilka przykładów. W dalszym ciągu przedstawia poseł Brejski stanowisko Koła wobec rezolucji innych partji, wyrażając zgodę na te, które dążą do polepszenia stosunków ekonomiczno-społecznych. W końcu wyjaśnia dobitnie stosunek Polaków do Niemców w dzielnicach polskich, dowodząc jasno, że rozgoryczenie w te stosunki wnieśli tylko hakatyści i polityka antypolska rządu pruskiego. Wymarzone przez hakatę „niebezpieczeństwo polskie" ustanie z chwilą, gdy się skończy polityka gwałtu wobec Polaków. (Brawo; na ławach polskich!) — Dalsze obrady w czwartek.

— Berlin, 23 lutego. (Z sejmu). Obradowano nad etatem ministerstwa spraw zewnętrznych. Etat po krótkiej dyskusji przyjęto. Następnie przystąpiono do obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawy słowiańskie. „Martwe liście". Pod tym tytułem zamieszcza wychodzący w Petersburgu dziennik francuski „Le Courrier de Russie" artykuł wstępny, z powodu wyniku niedawnych konferencji słowiańskich. „Pamiętamy — pisze w artykule tym Strannik — z jakim entuzjazmem prasa witała przybycie delegatów słowiańskich do Petersburga. „Trzy jaskółki — powiedział wówczas Bülow — nie robią jeszcze wiosny". Ale dla nas jaskółki, które przyleciały z Czech były zwiastunami pięknej wiosny w Słowiańszczyznie. Dla tego też narady przygotowawcze do kongresu w Sofji wywoływały w nas tylko uczucia wiośniane. Ale o to — przyszła surowa jesień. Z marzeń o solidarności słowiańskiej, które rozgorzały w Pradze, po zetknięciu się ich z zimowym chłodem Petersburga, opadają dzisiaj martwe liście". — „Mówić dzisiaj o kongresie słowiańskim w Sofji — pisze dalej Strannik — jest niemal ironją. Niepodobna myśleć o organizacji Słowiańszczyzny, jeśli Polacy usuwają się od tej pracy. Kongres w Sofji będzie tworem kadłubowym niekompletnym, będzie objawem wstecznym w ruchu, zainicjowanym przez dr. Kramarza. — Winy tego nie przypisuje Strannik Polakom. „Nikt nie obalił — pisze — zasadniczej objekcji, zawartej w deklaracji panów Dmowskiego, Straszewicza, Olizara... Jest rzeczą zbyteczną jechać aż do Sofji, ażeby stwierdzić tam w obliczu Bałkanów, niemożliwość łączności w Słowiańszczyznie. „Tak więc można już dziś przepowiedzieć fiasco kongresu w Sofii. Problemat bałkański nie wyczerpuje programu neosłowiańskiego. Problemat ten jest zbyt ściśle związany z całością programu, ażeby było możliwe, poza kwestją polską, zrealizować szerokie plany dr. Kramarza. Dopóki Słowiańszczyznie braknie metody, programu, ducha, łączności, kongresy słowiańskie skazane są na to jedynie, że stwierdzać będą bezsilność historyczną. „Jaskółki odlatują, opadają martwe liście"...

Galicja. (Wyrok w sprawie szpiegowskiej). Kraków. Po całodziennej rozprawie zapadł wieczorem wyrok, na mocy którego Religę skazano za szpiegostwo wojskowe na trzy lata więzienia, a Michalskiego i Borowskiego uwolniono od odpowiedzialności.

Austrja. Wiedeń. Niemiecki min. rodak Schreiner podał się do dymisji, na natarczywe żądanie prezesa ministrów. Położenie poprawiło się, ponieważ, zarówno czeski, jak i niemiecki, ministrowie-rodacy skłonili Czechów do zrenonsowania tymczasowo z rekonstrukcji gabinetu. Wezwano telegraficznie prezesa Koła polskiego, Głąbińskiego, na naradę do prezesa ministrów. Wiadomości, podanej przez dzienniki wiedeńskie, jakoby Głąbiński zobowiązał się wobec Czechów co do natychmiastowej rekonstrukcji gabinetu, prezes Koła polskiego przeczy.

Francja. Paryż. Dzienniki francuskie podkreślają fakt, że przy odczytywaniu angielskiej mowy tronowej, w której zapowiedziano znaczne podwyższenie wydatków na marynarkę, w celu obrony na morzu, przy boku króla znajdował się ks. Henryk pruski, przedstawiciel Niemiec, przeciw którym zwrócony jest ten projekt.

Serbja. Białogród. „Politika" donosi: Podróż króla Piotra do Petersburga jest już postanowiona. Okoliczność, że prezes ministrów, Pasicz, i minister spraw zagranicznych, Miłowanowicz, towarzyszyć będą królowi w tej podróży, nadaje jej charakter urzędowy.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 17 lutego po raz 7 „Ułani księcia Józefa". komedja w 4 akt. ze śpiewami i tańcami W. R. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 25 lutego po raz 6 „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach J. Barbiera, muzyka J. Offenbacha. Ceny operowe.

— W sobotę, dnia 26 lutego po raz 1 „Uriel Akosta", tragedja w 5 aktach Gutzkowa przeł. M. B. Antoniewicz. Ceny dramatu. Abonament ważny za dopłatą.

— W niedzielę, dnia 27 lutego po poł. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 akt. Leona Falla. Ceny dramatu.

Wieczorem po raz 8 „Ułani księcia Józefa", komedja w 4 aktach ze śpiew. i tańcami W. R. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 28 lutego po raz 7 „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna

Walka o imię.

3 Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Spokojny ten tryb życia przerwało nagle bolesne zdarzenie, które w sposób niespodziewany i tajemniczy położyć miało kres stosunkom, zawiązanym między temi trzema osobami.

Pewnego dnia, około godziny dziewiątej z rana, gdy miss Ofelja zasiadała do śniadania, lord Dundley szybkim krokiem wszedł do pokoju.

Dość jej było rzucić okiem, ażeby dojrzeć jego zafrasowaną minę i zmarszczkę na czole, świadczącą o jakiejś trosce.

Zaniepokoiło ją to wielce.

— Cóż się stało milordzie? — zapytała, przeczuwając jakieś nieszczęście — dlaczego pan Fryderyk nie przyszedł z tobą?..

— Dzisiaj rano — odpowiedział lord Dundley, — nie spotkawszy go nigdzie, sądziłem, że wrócił późno w nocy, i dla tego sam się udałem na przechadzkę. Ale za powrotem, widząc, iż go jeszcze niema, zaniepokoiłem się bardzo... poszedłem więc do jego pokoju...

— I...

— I... nie ma go...

— Może wyszedł na twoje spotkanie i rozminęliście się... spóźnił się... a może zabłądził... wkrótce jednak...

— O! nie! — Zapukawszy do drzwi i nie odbierając odpowiedzi, wszedłem do jego pokoju... i przekonałem się...

— O czem?

— O tem, iż doktór nie przepędził nocy w domu!..

Usłyszawszy tę odpowiedź, miss Ofelja uczuła, iż serce jej się ściska, szczególne zakłopotanie ogarnęło ją i w myśli zadawała sobie pytanie, czy nieobecność doktora należy przypisywać jakimś niepokojącym przyczynom, czy uznać jedynie za shoking...

Wszelako nie zdążyła się nawet zarumienić na to ostatnie przypuszczenie, ponieważ brat jej dodał natychmiast:

— Pojmujesz — że wydało mi się to dziwnem. Młody doktór jest gentelmanem wybornie wychowanym, który od lat trzech składał nam dowody jak największego taktu. Natychmiast więc przyszło mi na myśl, iż spotkał go jakiś wypadek... wypytywałem służących.

— I cóż oni powiedzieli? — zapytała miss Ofelja.

— Pan Barbier wyszedł wczoraj po wieczerzy; widziano go, jak kroczył zwolna drożyną, prowadzącą na tę stromą skałę, o tam, po lewej stronie... i odtąd nie wiadomo, co się z nim stało...

— Ależ trzeba kazać go szukać.

— Wydałem już rozporządzania w tym względzie.

— Trzeba, ażebyśmy sami także udali się na poszukiwanie.

— I owszem, najprzód jednak zabierzmy się do śniadania... Wzruszenie oraz poranne powietrze zaostrzyło mi apetyt... i spodziewam się, iż zjem dziś więcej, niż zwykle.

Zbytecznem byłoby powiedzić, że śniadanie bynajmniej nie było wesołe; zaledwie miss Ofelja wypiła ostatnią filiżankę herbaty, gdy lord Dundley kazał stangretowi zajechać.

Udali się w tę stronę, w którą, jak mówiono, skierował się Fryderyk poprzedniej nocy.

Wszelkie atoli poszukiwania, poczynione w tym dniu, jak również prowadzone w dniach następnych przez wszystkich przewodników, doskonale obeznanych z całą okolicą, pozostały bez skutku; należało przypuszczać, na co się powszechnie zgadzano, iż młody lekarz spadł w jakąś przepaść, dostępną jedynie dla wilków i ptactwa drapieżnego.

A jednak przypuszczenia te były błędne!

Fryderyk Barbier, w tym czasie, kiedy śmierć jego opłakiwano w Cauterets i w okolicy, bynajmniej nie rozstał się z życiem, lecz odgrywał rolę bohatera w przygodzie nader szczególnej.

Oto, co się z nim stało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w 4 aktach przez J. Barbiera, muzyka J. Offenbacha. Ceny operowe.

— We wtorek, dnia 1 marca na fundusz pomnika Zygmunta Przybylskiego po raz 1 „Państwo Wackowie“, komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

(Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.)

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 24 lutego 1910

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **„Straż“.** Biuro „Straży“ znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Rycerskiej pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Z miasta.** Walne zebranie Banku Przemysłowców odbędzie się jutro w piątek o godz. 6 z wieczora. Pomiędzy innemi sprawami odbędą się wybory 4 członków do Rady nadzorczej. Występują pp. prof. Drygas, T. Fillpowicz i St. Rzepecki. Znani to mężowie ze swej działalności na niwie społecznej, obznajmieni już z biegiem interesów handlowych i nieskazitelnego charakteru. Takich nam właśnie potrzeba; im też ponownie oddajmy swe głosy.

* **Medal grunwaldzki** ku upamiętnieniu wielkiej rocznicy pogromu Krzyżaków wydany został w Krakowie nakładem p. St. Tomaszewskiego w myśl projektu zatwierdzonego przez sąd konkursowy złożony z pp. dra Czołowskiego, dyr ktora muzeum lwowskiego, prof., Tad. Rybkowskiego, art. mal. i St Janowskiego artysty malarza. Medal wykonany został w złocie, srebrze i bronzie według rysunku znanego artysty malarza p. St. Fabijańskiego. Na jednej stronie medalu widnieją poplersia wiekopomnego króla Jagiełły i W. ks. litewskiego Witolda, na drugiej stronie widzimy rycerza polskiego z wojownikiem litewskim trzymających sztandar zwycięstwa nad poległym krzyżactwem. Medal swą stroną artystyczną przemawia do uczuć narodowych i krzepi myśl samoobrony przed Niemcami jako odwiecznym . . . . Polski. — Jako znak pamiątkowy wydany dla uczczenia wielkiej rocznicy grunwaldzkiej, medal ów powinien znaleść się w ręku każdego Polaka. — Cena: bronzowy medal 1 mrk. 50 fen., szczero-srebrny 4 m., złoty 60 m. Medale w tej cenie mogą być użyte jako breloki do zegarków — a o markę droższe jako broszki. — Adres dla zamówień medalu brzmi: Wydawnictwo Medalu Grunwaldzkiego S. Tomaszewski w Krakowie.

* **Szklarz,** rodak zapytuje nas, w którem mieście założyć by mógł interes szklarski i oprawy obrazów, oraz skład dewocjonalji. Adresem służy ekspedycja nasza, ulica Posadowskiego 39.

* **Odezwa.** Rok temu otwartą została na Chwaliszewie kawiarnia i kuchnia ludowa. Tam znajduje ludność pracująca, oraz uboższa nader tanie, a zdrowe pożywienie. Porcja kawy z bułką kosztuje 5 fenygów, porcja zupy z kawałkiem chleba 10 fen., a porcja mięsa z jarzyną 20 fen. Obecnie kuchnia ludowa mieści się na Chwaliszewie pod nr. 29/30. Dwa lokale restauracyjne, czyste i obszerne niechaj zachęcają pp. robotników i robotnice do szukania tamże zdrowego i bardzo taniego pożywienia.

Zarząd kuchni ludowej.

* **Jak nam z miasta** donoszą, zamierza Komitet wieczornic ludowych powtórzyć jeszcze raz wieczornicę chopinowską z tem samem programem, co za pierwszym razem. Nie wątpimy, że ci wszyscy, którzy z powodu braku miejsca na pierwszej wieczornicy być nie mogli, z radością podążą na drugi wieczór ku czci Chopina, i że sala Lamberta będzie znowu zapełnioną po brzegi. Wieczornica naznaczoną jest na niedzielę, d. 6 marca o g. 8 wieczorem.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj o godzinie pół do 12 w południe na Chwaliszewie jakaś kobieta, zajęta czyszczeniem okien wychodzących na Wartę, wpadła do rzeki. Nieszczęśliwa, którą silny prąd wody unosił, wyciągała ręce, błagając o pomoc. Dopłynęła aż za most Chwaliszewski, gdzie jej z łódką pospieszono na ratunek. Z mostu rzucono pierścień ratunkowy, lecz nieszczęśliwa nie uchwyciła się go. Żywą jeszcze, ale bardzo słabą wzięto do miejskiego lazaretu. Jak nam donoszą, była to panna M., która popełniła czyn ten w rozstroju nerwów i że zmarła w drodze do lazaretu.

* **Na fundusz jubileuszowy Chopina** złożyli w dalszym ciągu p. p. Anastazja Danysz 5 mk. Grabska z Rzetni 5 mk. Bank Parcelacyjny 20 mk. Witoldostwo Hedingerowie 10 mk. Stanisław Hedinger 10 mk. I. F. J. Komendziński z Drezna 5 mk. Marja Kegel 5 mk. Stanisław Czerwiński 5 mk. Hr. Żółtowski z Godurowa 3 mk. X. prob. Koperski z Wągrówca 3 mk. X. prob. Panewicz z W. Chrzypska 3 mk. X. prob. Faustmann z Podlesia kośc. 3 mk. Helena i Zofia Łopińskie z Kościana 6 mk. Dr. Drobnikowa 3 mk. N. N. 5 mk. Zosia Witkowska 50 fen. Wandzia Kossatz 50 fen. Bilażewscy 5 mk. Helena Szenic 3 mk. Starczewska z Ostrowa 3 mk. Za dary powyższe serdecznie dziękuję i proszę o dalsze datki.

Halina Drygas,
skarbniczka komitetu jubileuszowego.

* **Poznań.** Śmiertelny wypadek zdarzył się we wtorek wieczorem około godziny 7 w rodzinie mularza Tytusa Begi, przy ulicy Nowej nr. 5. Małżonkowie wyszli do miasta, by poczynić zakupy na pogrzeb kogoś z familji. Pozostawili w domu bez dozoru troje dzieci w wieku 4—8 lat. 8 letnie dziewczę, Zofia, weszła na balkon, wiodący na podwórze, a przechylając się przez poręcz straciła równowagę i wypadła z czwartego piętra na bruk w podwórzu. Spadając uderzyła główką o krawędź murowanego śmietnika, i roztrzaskała sobie czaszkę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Na koncert** dzisiajszy prof. Michałowskiego zwracamy jeszcze uwagę zwolenników muzyki wogóle, a w szczególności muzyki Chopinowskiej. Kto miał sposobność zapoznać się w teatrze z mistrzowską grą prof. Michałowskiego, ten niewątpliwie pospieszy z najżywszem zainteresowaniem na salę Bazarową. Należy się wszakże zawczasu postarać o bilety w składzie nut p. Niemierkiewicza (plac Wilhelmowski 3), gdyż sala będzie niewątpliwie zupełnie wyprzedana.

* **Koncert.** Orkiestra zbiorowa urządza koncert symfoniczny w dniu 1 marca. Program obejmuje piątą symfonią Czajkowskiego i uwerturę do „Le baruffe Chiozzote“ Sinigaglia. W koncercie biorą udział czynny między innymi p. Erna Cornil, śpiewaczka koncertowa z Wrocławia, p. I. Friedmann, pianista. Biletów wstępu tylko na balkon i miejsce dla stojących — reszta wyprzedana — można nabyć w księgarni Bote & Bock w Poznaniu.

* **Samobójstwo** asystenta pocztowego. Dnia 17 bm. znikł nagle asystent pocztowy Mehner z Nowego Tomyśla. Teraz znaleziono go w pewnym poznańskim hotelu bez życia. Popełnił samobójstwo przez otrucie. Co go do czynu spowodowało dotąd nie wiadomo.

* **Egzamin dojrzałości** odbył się w poniedziałek i wtorek przy tutejszem gimnazjum Marji Madgaleny. Z pierwszego kursu wyższej prymy zdało egzamin 12 prymanerów: Bydałecki, Hoeflich, Moszczeński, Paulus, Rotholz, Scholz, Suchowiak, Szukalski, Sypniewski, Schelle, Heppner i Konwerski. Czterech ostatnich zwolniono od ustnego egzaminu. Z drugiego kursu złożyło 16: Adamczyk, Cegielski, Dykiert, Felicki, Gałka, Gorisch, Gross, Kossowski, Leitgeber, Michałkiewicz, Myszkowiak, Pawlawski, Reimann, Rüthnik, Siejak i Zborowski.

* **Trzemeszno.** Urzędowy nakaz trzymania psów na uwięzi w Wymysłowie został zniesiony.

* **Czerniejewo.** W majętności Gulczewo zakradli się w nocy złodzieje do warsztatu kołodzieja. Zabrali wszelkie sprzęty i narzędzia. W podejrzeniu mają pewnego rosyjskiego stelmacha.

* **Stary grzesznik.** Inowrocławska izba karna skazała 70-letniego robotnika Tomasza Zielińskiego z Gaju pod Strzelnem, karanego już poprzednio domem karnym, — za występki przeciwko moralności, na rok więzienia.

* **Ojco-, matko- i bratobójstwo.** W Oldenburgu zabił 20-letni robotnik Demker swego ojca, swoją matkę i starszego brata toporkiem. D. został aresztowany onegdaj rano i zaprowadzony do urzędu policyjnego, gdzie zeznał, że miał jeszcze trzech wspólników.

* **Katowice.** Szpital gminny w Boguszycach pod Katowicami grozi zawaleniem. Mury zewnętrzne pokazują rysy, posowa w jednym pokoju i dwa piece kaflane zapadły się. Na dobitkę pękła rura wodociągowa, a woda zalała kilka pokoi. Na szczęście nikomu z ludzi nic się nie stało, ponieważ w pokoju, gdzie zawaliła się posowa przypadkowo nie było chorych.

* **Berlin.** W przedostatniej nocy dorwali się złodzieje do hurtownego składu jedwabi firmy J. Silberstein przy ul. Lipskiej 57 i ukradli za 15 tys. mk. materji jedwabnych. Firma wyznaczyła na ujęcie złodziei i na uzyskanie skradzionych towarów z powrotem 500 mk. nagrody.

* **„Polonium“.** Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Związku naukowego profesor Lippmann przedstawił sprawozdanie o nowym sposobie wydobywania „polonium“ przy zastosowaniu metody p. Curie-Skłodowskiej. P. Curie udało się wydobyć jednę dziesiątą miligrama „polonium“, które jest 5000 razy rzadszem od radu. Na uzyskanie jednej dziesiątej miligrama „polonium“ p. Curie zużytkowała kilka ton blendy.

* **Kraków.** (Nowy proces o szpiegostwo w Krakowie). W sobotę rozpoczęła się tu nowa rozprawa o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiedli Henryk Religa, warszawianin, Henryk Michalski, kaliszanin i Ign. Borowski, piotrkowianin. Religa oskarżony jest o szpiegostwo wojskowe, a drudzy dwaj o wspólnictwo przez niezapobieżenie działalności szpiegowskiej Religi. Akt oskarżenia wywodzi, że Religa przyznał się do szpiegostwa na usługach ochrony i do bezpośrednich stosunków z naczelnikiem żandarmerji łódzkiej. Przed współwięźniem, Romanem Stopą, przyznał się on, że jest szpiegiem wojskowym i zachęcał go do udania się do Łodzi, gdzie go żandarmerja zaangażuje. W mieszkaniu Religi znaleziono koperty od listów pieniężnych, przysłanych z Królestwa Polskiego. Religa siedział poprzednio uwięziony w cytadeli, oskarżony o morderstwo i rabunek, ale sprawę przeciwko niemu umorzono, przewieziono go do więzienia w Kaliszu, skąd znów do Brześcia Litewskiego. — Tutaj Religa poznał Michalskiego i Borowskiego. Religa był podejrzany przez współwięźniów o szpiclowanie i prowokatorstwo. Później spotkali się wszyscy w Krakowie i żyli razem. Przesłuchiwany Religa przyznaje, że był szpiegiem ochrony i otrzymał razem 120 rubli. Miał on śledzić w Krakowie inteligentów i chciał wstąpić do szkoły bojowców w Krakowie, aby zdradzać. Ogółem wydał około 15 osób z frakcji rewolucyjnej P. P. S. Michalski i Borowski nie poczuwają się do winy. Borowski przypuszcza, że Religa był istotnie szpiegiem, oskarża go o zdradzenie niejakiego Lipskiego, powieszonego później w cytadeli warszawskiej. Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawę przerwano odraczając ją do poniedziałku.

* **Zamiana zwłok.** W klinice chirurgicznej w Freiburgu zaszła bardzo nieprzyjemna zamiana zwłok. Dnia 6 lutego r. b. zmarła tam żona pewnego włościanina z okolicznej miejscowości. Bez wiedzy i woli męża zostały zwłoki zmarłej rozprute i badane. Gdy mąż jeszcze raz zobaczyć chciał zmarłą, pokazano mu zwłoki innej osoby, co jednakowoż podpadło mężowi, a bliższe badania potwierdziły, że został oszukany, czyli że mu pokazano w trumnie zwłoki innej zmarłej. Na energiczną reklamacją pokazano mężowi wreszcie cały szereg zwłok, pomiędzy któremi znalazł ostatecznie zwłoki żony. Wdrożono w tej sprawie śledztwo. Zdarzenie to wywołało wielkie oburzenie.

* **Kalendarz.** Piątek 25 lutego: Zygfryda b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 0, zachód o godzinie 5 minut 28.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 22 lutego 1910.

Śluby:

Kupiec Paweł Ullrich z Aliną Boehme.

Urodziny:

Syna: Robotnik Antoni Cerenka. Rolnik Franciszek Subsar. Woźnica Antoni Krol. Robotnik Józef Sobkowiak. Stójkowy Herman Daum. Ogrodnik Ludwik Górski. Przodownik Ernest Walter. Konduktor tramwajowy Emil Bressler. Maszynista Hugon Henschke. Dyetarjusz biurowy Kurt Kliche. Malarz Franciszek Piecuch. Niez. D. B.

Bliźnięta: dwóch chłopców: Robotnik Michał Gawroński.

Córkę: Robotnik Michał Głowacz. Szafner kolejowy Franciszek Soldau. Robotnik Jan Kąkolewski. Inspektor garnizonu Rudolf Löchelt. Piekarz Albert Koch. Szewc Leon Knaflewski. Robotnik Ignacy Wower. Niezam. A. P. R. S. B. K. i H.

Umarli:

Kołodziej Rudolf Krüger 67 lat. Szewc Leonard Doniecki 54 lata. Jan Jałoszyński 3 lata, 7 miesięcy i 25 dni. Irena Szdrybicka 1 rok i 5 dni. Edwarda Bandurska 4 miesiące i 10 dni. Robotnik Andrzej Bartkowiak 29 lat. Gabrjela Ryszczyńska 11 miesięcy i 23 dni. Stanisław Toliński 3 miesiące i 19 dni. Kaźmierz Gawroński 10 godzin.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Nadzwyczajne walne Tow. gimn. „Sokół“ w Dopiewie w niedzielę o g. 7.

— Ćwiczenia gimnast. odbywają się 2 razy tygodniowo co czwartek i sobotę o g. 7.

— Walne Tow. pszczelarzy na Trzemeszno i okolicę w niedzielę o g. 3 w lokalu Priebego.

Obrona Prawna.

— Panu M. W. z K. 100. Za towary, które pan matce na kredyt sprzedałeś, nie możesz pan córki skarżyć.

— Panu O. O. 10. Miernik może swoje koszta likwidować tylko według taryfy dla mierników, a taką taryfę możesz pan nabyć w księgarni.

— Panu N. 61. K. Magistratowi wolno nie przybić dzierżawy najwięcej dającemu w pierwszej licytacji i może rozpisać drugą licytacją.

Od Redakcji.

— Panu A. F. 29. Sprawa pańska należy do działu ogłoszeń płatnych.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 24 lutego 1910 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	94,00 m.
Pożyczka pruska ukona 3 i pół proc.	94,00 m.
dto 3 proc.	85,00 m.
Listy zastawne poznańskie 4 prs.	101,80 m.
dto 3 i pół prs.	92,90 m.
Listy zastawne poznańskie 4 prs.	101,00 m.
dto 3 i pół prs.	91,60 m.
Banka włoska 4 prs.	104,90 m.
Austrjacka renta złota 4 prs.	100,30 m.
Austrjacka renta srebrna 4 i dwie 5 prs.	98,90 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół prs.	95,70 m.
Banka węgierska złota 4 proc.	95,80 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81,30 m.
Banknoty austrjackie za 100 koron	85,05 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	216,65 m.

Poznań, dnia 23 lutego rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	226	216	208
Żyto	153	145	135
Jęczmień	143	133	123
Owies	153	146	142

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 23 lutego 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	22,60	21,60	20,80
Żyto	15,30	14,40	13,40
Jęczmień	14,20	13 20	12,20
Owies	15,10	14,40	14,09

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 23 lutego.

Spędzono lub zwieziono:

38 sztuk bydła rogatego
418 „ świń
117 „ cieląt
10 „ owiec

Razem 583 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 klgr. wagi żywej:

Woły.	
d) mało pasione, każdego wieku	25—28
Buhaje.	
b) pełnomięsne, młodsze	34—36
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	30—32
d) mało pasione	25—28
Jałowice i krowy.	
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	—
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	30—32
d) średnio pasione krowy i jałowice	25—28
e) mało pasione krowy i jałowice	20—21
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	50—52
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	37—43
d) pośledne cielęta nie odsadzone	30—34
Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	—
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	—
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	—
b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. ż. w.	53—54
c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi	51—52
d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi	49—50
e) mięsne	45—47
f) maciory	43—48

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 21 lutego 1910 r.

Ceny na mąkę:

Pszenna piękna	30,50—31,00 mk.
Rzanna piękna	23,50—24,00 „
Do domowego pieczenia	22,00—23,00 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.

Wrocław, dnia 22 lutego 1910 r.

	dobry tow. najw.	dobry tow. najn.	średni tow. najw.	średni tow. najn.	pośl. towar najw.	pośl. towar najn.
	cena	cena	cena	cena	cena	cena
Pszenica biała	22,80	21,90	21,80	20,90	20,80	19,80
„ żółta	22,70	21,80	21,70	20,80	20,70	19,70
Żyto	15,60	15,10	15,	14,10	14,—	13,10
Jęczmień	14,	13.80	13,70	13,40	13,30	13,—
dla brow.	15,	14,50	14,40	14,	,	—,—
Owies	15,50	15,—	14,90	14,40	14,30	13,50
Groch Wikt.	24,	23,—	22,—	21,—	20,—	19,
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,50	17,—	16,50

Bydgoszcz, 22-go lutego. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., miejscowa bez murzonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 226 mk., tak samo pstra 224 mk., — pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm. dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 156 mk., 120 funtów wagi 154 mk., lżejsze gatunki 134 153 marek. — Jęczmień dla młynarzy 130—135 marek. — Jęczmień dla browarów 000-1 000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 148—154 marek Ceny loco Bydgoszcz.

Walne Zebranie

podpisanej spółki odbędzie się w Koźminie na salce parafialnej we **wtorek d. 8 marca 1910 o godz. 3 po południu.**

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1909, przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej, pokwitowania i uchwała podziału zysku.
2. Odczytanie protokułu z odbytej 2 czerwca 1909 r. rewizji związkowej.
3. Uchwała w myśl § 49[1] prawa spółkowego.
4. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1909 wyłożone od dnia dzisiejszego dla członków w lokalu kasowym.

Koźmin dnia 22 lutego 1910.

Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet in **Koschmin** im Parochialsaale **am Dienstag, den 8. März 1910 nachmittags 3 Uhr** statt.

Tagesordnung.

1. Geschäftsbericht und Genehmigung der Bilanz für 1909, Dechargeerteilung für den Vorstand nnd Aufsichtsrat und Beschluss über die Gewinnverteilung.
2. Bericht über die am 2. Juni 1909 vollzogene Verbandsrevision.
3. Beschluss in Gemässheit des § 49[1] des Gen. Ges.
4. Wahl von zwei Aufsichtsratmitgliedern an Stelle der ausscheidenden.
5. Anträge ohne Beschlussfassung

Die Bilanz und Jahresrechnungen sind von heute ab für die Genossen im Kassenlokale ausgelegt,

Koschmin, den 22. Februar 1910

Towarzystwo Pożyczkowe

w Koźminie.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Rada Nadzorcza: **X. dziek. A. Adamczewski** prezes.

Der Aufsichtsrat: **A. Adamczewski** Vorsitzender.

Bilans für das Jahr 1909.

	ACTIVA	PASSIVA
	Geschäftsguthaben	97 166,45
230,05	Processkosten	
970 634,—	Wechsel	
	Spareinlagen	883 782,25
	Reservefonds	41 500,30
	Specialreserve	29 336,25
15 629,—	Banken	
8 900,—	Actien	
46 278,75	Effekten	
	Zur Disposition der Generalvers.	10 235,—
20 348,45	Barbestand	
1 062 020,25		1 062 020,25

Zahl der Mitglieder:

Vem J. 1908 auf das J. 1909 sind übergegangen	636
Im Jahre 1909 sind eingetreten	56
Zusammen	692
Im Jahre 1909 sind ausgeschieden	41
Auf das Jahr 1910 gehen über	651

Wronke, den 24. Februar 1910.

Bank Ludowy w Wronkach

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

J. Sokołowski. M. Szumski. B. Wasilewski.

Eleganckie urządzenie pomieszkań

biurka, meble, dywany, szafy do **pieniędzy, kanapy klubowe fotele, poszczególne pokoje i meble** jakoteż

pierwszorzędne pianina pod 20-letnią gwarancją

otrzymać mogą **wypłacalne** osoby każdego stanu **w pierwszorzędnem** wykonaniu po cenach **oryginalnych** na

spłatę częściową podług życzenia

po 5 procent. Żądać odwiedzenia **bez kosztów** w tej okolicy znajduj. się do czasu zastępcy. O łask. pod. swej **adresy** upr.

Berliner Industrie Gesellschaft m. b. H. Berlin, Kurzestr. 6-7.



— **Schmidta** —

maszyny do prania całe dębowe szt. **55** M.
żelazne **65** M

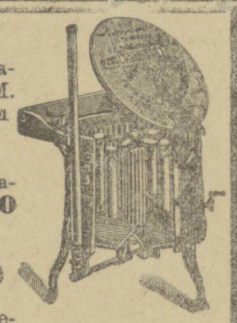

— **Johna** —

maszyny parowe do prania po **30, 35, 40** mk. za sztukę.

Konwie

do transportowania mleka najpraktyczniejsze w użyciu z podwójnem metalowym zamknięciem (próby na okaz franko) chłodniki do mleka na 200 litrów po . . . **67,50** mk.



Maszynki

do strzyżenia koni niezbędne w każdem gospodarstwie po mk. **50** szt.

Pierścienie

do znaczenia drobiu tuzin **0,50** mk.
100 sztuk **4,00** mk.

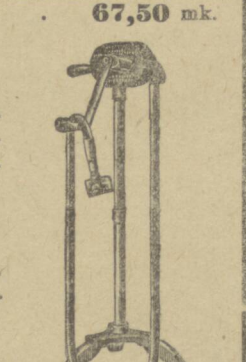

Nowość! Nowość!

Maszynki do zapalania

(zamiast zapałek.)

prawdziwe wiedeńskie niklowane po po mk. **3,00** poleca

Firma T. Otmianowski, Poznań

Telefon 565. Telefon 565.

Walne Zebranie

członków podpisanej spółki odbędzie się **w sobotę dnia 5 marca 1910 roku o godz. 3 po połud.** na sali Katolickiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie zebrania i ukonstytuowanie biura przez przewodniczącego Rady Nadzorczej.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności w roku 1909.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
4. Uchwała co do podziału zysku.
5. Ustanowienie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej.
6. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego z dnia 1 maja 1889.
7. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej wmiejsceustępujących.
8. Wnioski bez uchwał.

Lwówek, dnia 21 lutego 1910.

die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft wird **Sonnabend, den 5 März** d. J. **um 3 Uhr nachmittags** im kath. Vereinssaal abgehalten werden.

Tagesordnung.

1. Eröffnung der Generalversammlung und Erneuerung des Vorsitzenden und Schriftführers.
2. Jahresbericht des Vorstandes pro 1909.
3. Annahme der Bilanz, Decharge für den Vorstand und den Aufsichtsrat.
4. Verteilung des Reingewinnes.
5. Festsetzung der Vergütigung für die Aufsichtsratmitglieder.
6. Beschlussfassung betreffend § 49 des Genossenschaftsgesetzes vom 1. Mai 1889.
7. Wahl von 3 Mitgliedern des Aufsichtsrates an Stelle der Scheidenden.
8. Anträge ohne Beschlussfassung.

Neustadt b. Pinne den 21. Februar 1910.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Rada Nadzorcza: **W. Forecki** prezes

Der Aufsichtsrat: **W. Forecki** Vorsitzender

Sprzedaż budulcu sosn.:

109 sztuk — 105,25 metrów kubiczn. z tegorocznego porębu, położonego między trzema szosami (do Szamotuł 8. do Ostroroga 4, do Pólka 5 klm.) odbędzie się przez licytację

w Środę, 2 marca o godz. 10

w Lipnicy pod Szamotułami. Wykaz pomiaru drzewa i innych objaśnień udzieli bezpłatnie Zarząd leśny w Lipnicy lub Zarząd leśny w Grudnej p. Bolewice (Neutomischel).

Bilanz für das Jahr 1909

Activa			Passiva	
		Reservefonds	61 704	—
		Spezialreserve	16 211	20
		Geschäftsguthaben	166 413	15
		Spareinlagen	1 450 688	85
52	15	Prozesskosten		
1 661 730	—	Wechsel		
4 643	55	Banken		
21 200	—	Actien		
21 480	20	Barbestand		
		Reingewinn	14 088	70
1 709 105	90		1 709 105	90

Zahl der Genossen:

Vom Jahre 1908 sind übergegangen	751
Im Jahre 1909 sind eingetreten	69
zusammen	820
Im selbigen Jahre sind ausgeschieden	30
Gehen auf das Jahr 1910 über	790

Borek, den 21 Februar 1910.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

W. Piasecki, Direktor. **J. Ofierzyński,** Kassirer **L. Skrzypiński** Controlleur.

Bank Włościański w Poznaniu

Towarzystwo akcyjne założone w roku 1872 reguluje

hipoteki

pod dogodnymi warunkami, przyjmuje

oszczędności

płacąc od dnia złożenia pieniędzy:

$3\frac{1}{2}\%$ na każdorazowe żądanie
4% za kwartalnem wypowiedzeniem,
$4\frac{1}{4}\%$ za półrocznem wypowiedzeniem.

Zaleca się wpłacanie pieniędzy na konto czekowe pocztowe Wrocław Nr. 2771 za pomocą przekazów, które Bank na żądanie bezpłatnie i franko przesyła.

Lokomobile

i **młocarnie** parowe używane lecz w beznagannym stanie, okazyjnie do nabycia u

M. Kraszkowskiego
w Ostrowie.

Int. modniarski

i krótkich towarów, założ. 1898. mający wielki obrót i tylko sam w miejscowości, około 3000 mieszkańców. mam bardzo korzyst. od 1. 4. 10. do wydzierżawienia.

Theodor Pestka, Łęg
(Long a. d. Ostb. Kr. Konitz Wpr.

Zużle z węgli

ma do oddania 875
Nowy Browar Poznański.



Oryg. beczka ca. 1100—1200 szt. **najlepszych solonych**

tłustych śledzi

białomięsne i bardzo znakomite w smaku 28,50 mk. pół beczki 16,50 mk. Gwar. za najl. jakość.

(Herings-Versandtgeschäft)
Grimmen 10, Sundischestr. 246.

Lokal restauracyjny

w którym się mieści dobrze prosperująca restauracja, jest bez żadnego odstępnego zaraz tanio do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 2000.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty

jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czepczyński, Poznań

handel detaliczny **Stary Rynek 8** telefon 324

składy hurtowne **ul. Południowa 3** telefon 238



Śledzie solone wybornego smaku.

Oryginalna beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 1000 do 1100 szt. 39,50 mk., pół beczki 22 mk.
1 beczułkę około 44 kg. za 15 mk.
pół becz. około 22 kg. za 8 mk.
puszkę pocz. ok. 4 i pół kg. za 2 M.
1 beczułkę ca. 400—450 szt. największych M. K. solonych pełnych tłustych śledzi 13,00 mk.
pół beczułki 7, mk.
puszkę 4 litrową dobrych osmażanych śledzi po 2 mk..
5 puszek śledzi osmażanych 9 M.
10 puszek śledzi osmaż. 16,50 M.
puszka 8 ltr. 3 mk., 5 puszek 14 mk.
sądeczek pocztowy najlepszych ruskich sardynek 2 mk.

Znakom. tłuste bydlinki świeżo wędz. 10 funt. skrzyn. za 3 mk. Przesyłka za pobraniem pocztowem, opakowanie darmo. **Otto Stöwer,** Grimmen 9 (Ostsee)

Z rozbierki

na św. Łazarzu ul. Głogowska 108 jest na sprzed. od 1 marca rb. wielka ilość dobrych **piecy, podłóg, okien. drzwi, belek, cegieł i. t. d.**

3 wyżły

rasy niemiecko-ang. bronzowe 4 mies. stare, 1 suka stara, rasy ang. ma na sprzedaż. 873
C. Stawecki Gora p. Radowitz.

Poszukuje się dzierżawy

gościńca

zaraz lub od 1. 3. 10. Zgł. piśm do eksp. Wielkopol. pod nr. 871

Piekarnia

i całk. urządz. jest do sprzed. Zgł. do eksp. Wielkopol. pod nr. 867

Używane meble!

kupuje po najwyższej cenie

R. Jaśkiewicz
teraz ul. Strzelecka 30.
Telefon 2108.

Kanapy

garnitury pluszowe materace wyrabiane w własnej pracowni pod długoletnią gwarancją, oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd. po rzeczywiście nizkich lecz stałych cenach.

Fr. Brzyżagórski, Św. Marcin 5|6. obok kościoła.

Wyprawy całkowite jaknajtaniej

Zasada: Większy obrót, mały zysk. Upr. uprzejm. zważać nan firme.

Podgorzelnik

egzamin., posiad. pierwszorzędne świad. z pięcioletnią praktyką poszukuje od 1. 7. 10. lub prędzej **samodzielnej posady.** Zgł. do eksp. Wielkopol. pod nę. 829

GEOLIN



najlepsze do czyszcz. metali

Chem. fabr. Akc. Tow. Düsseldorf.

Krawca

na spodnie i kamizelki na duże sztuki poszukuje

Jacob Levy, ul. Szeroka 7.

Pomocnika

przyjmie od 1. 4. tr. skład tow. kolon. win, cygar i destylacji. Zgłoszenia z podaniem kopji świadectw i podaniem pensji. 825

Stanisław Heil,
Kruświca, Kruschwitz, Rynek.

Panów na stancję przyjmie każdego czasu bardzo tanio Stęszewska ul. Posadowskiego 4 w podw. prt.

25-175 mk. tygod. mogą zarobić panie, panowie i młodzi ludzie bez przerwy dotychcz. czyn. Nadzwycz. rzet. i łatwy zarobek. Znajom. fach. niepotrz. Pewny int. **Horton,** Kattowitz O. Schl. nr. 524.

Potrzebuje od 1. 4. 10. pilnego, trzeźwego i uczciwego

selternika.

Kazimierz Delchsel, Znin.

Poszukuję miejsca za

włódarza

lub gospodarza z 2 zaciężn. Zgł. do eksp. Wielkopol. pod nr. 872

Panienek

poszuk. się do damsk. krawieccz. **B. Wegner,** Wrocławska 31.

Młody człowiek

23 lat licz. w handlu kol. i destyi lacją dobrze obeznany, z dobremświad. także podróż. dla więk. domów poszuk. od 1. 3. 10. stósownej posady. Łask. zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. 878

Potrzebni od kwietnia:
Kucharz żon. na 500 M. i dep. **Ogrodnik** kaw. zaraz. strzelec na 300 mk. **Służący** kawaler strzelec. **Kuchmistrz** kawaler. **Służący** kaw. obezn. z ogrod. do dziedzica kawalera. **Pisarz gosp. Stelmach** żon. **Kowal** żon. **Ogrodnik** kaw. starszy bez usługi. **Kilkanaście gospodyń** do dworu i na folwarki. — **Kuchmistrzynie, panny służące i praczki** mogą się zgłosić.

Pośrednik posad
Franciszek Niedzielski,
Posen Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036.

Spółka stolarska

Fischler Schutoff- und Absatzwerke E. G. m. b. H.

POZNAŃ tylko **Jezuicka 5** przy Farze. Telf. 207.

poleca **meble** i całkowite **wyprawy**

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.